

Prof. dra hab. Agata Zbylut
Wydział Sztuki Mediów, Fotografii i Filmu Eksperymentalnego
Akademia Sztuki w Szczecinie

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Małgorzaty Goliszewskiej
SZTUKA JAKO OBECNOŚĆ. OBECNOŚĆ JAKO SZTUKA
przygotowanej pod kierunkiem Prof. dr hab. Aleksandry Janik
oraz dr Patrycji Mastej jako promotorki pomocniczej w ramach postępowania doktorskiego
w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki
wszczętym w Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu**

• **KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA SYLWETKI KANDYDATKI**

Małgorzata Goliszewska jest artystką wizualną dla której głównym medium jest dokument. Poza nielicznymi wyjątkami jest to dokument autobiograficzny oparty o historie z własnego życia, subiektywne i „szczere do bólu”. Ta szczerość wyróżnia dorobek Goliszewskiej i sprawia, że w połączeniu z ogromną pracowitością jej twórczość została doceniona nie tylko w Polsce, ale również na świecie a portfolio zgromadzone przez dekadę od ukończenia studiów magisterskich jest imponujące. Prace, które przez ten czas przygotowała często są wykonane w technice przypominającej nagrania czy zdjęcia amatorskie. To pozwala jej podejść do problemu czy osoby będącej podmiotem działań, niemal niezauważenie. Tam, gdzie profesjonalny sprzęt z ekipą mógłby spłoszyć emocje i naturalny bieg rzeczy, kamera w telefonie lub mały aparat z funkcją nagrywania dobrze sobie radzą.

Posługiwanie się metodą tak szczelnie przylegającej do rzeczywistości nie jest ani oczywiste, ani łatwe biorąc pod uwagę wykształcenie Doktorantki. Studia plastyczne rozpoczęła w 2010 roku w Akademii Sztuki w Szczecinie jako pierwszy rocznik, który tę Akademię współtworzył. Już podczas pierwszego roku nakręciła *Ubierz mnie* w pracowni prowadzonej przez prof. Łukasza Skąpskiego. Na przeglądzie semestralnym, gdzie był pokazywany po raz pierwszy profesor nalegał, aby skróciła film. Nie posłuchała, tak pewna była jego ostatecznego kształtu – i słusznie, bo tym filmem zdobyła widzialność wykraczającą daleko poza mury Akademii.

Już podczas studiów szukała możliwości doksztalcenia się w obszarze dokumentu. I tak w 2010 uczęszczała na kurs dokumentalny POLSKA.DOC organizowany przez Stowarzyszenie Inicjatyw Twórczych „ę” w Warszawie; w 2011 studiowała w Szkole Filmowej im. Andrzeja Wajdy na kursie dokumentalnym DOK.PRO; w 2013 w Universitatea de Arta si Design Cluj-Napoca w Rumunii. Po studiach licencjackich i magisterskich w Akademii Sztuki w Szczecinie (2010-2015) odbyła w latach 2017-2018 kursy dokumentalne DOC LAB POLAND START i DOC LAB POLAND GO organizowane przez Fundację Filmową im. Władysława Ślesickiego w Warszawie; w 2018 EX ORIENTE – międzynarodowy program szkoleniowy dla profesjonalistów zajmujących się filmem dokumentalnym, a w latach 2018-2019 DOK.Incubator – międzynarodowy program szkoleniowy dla profesjonalistów zajmujących się filmem dokumentalnym w Donovaly, Telc w Malmö. Jednocześnie sama poszukując

możliwości edukacji dzieliła się swoją wiedzą i umiejętnościami z innymi na licznych kursach i warsztatach, gdzie przyjmowała rolę ekspertki. Małgorzata Goliszewska brała też udział w licznych konferencjach. Już podczas studiów w roku 2012 była panelistką międzynarodowej konferencji w Hadze *Young Artists Linked In* jako jedna z pięciu wybranych polskich artystek. W 2023 wystąpiła na *Devotional Arts Retreat* w Barcelonie i na *International Sanskrit Week, Waterperry Gardens* w Oxfordzie; w 2024 na *Trauma and Mental Health Conference* w Oxfordzie; w 2025 na *Barcelona Yoga Conference* i *International Sanskrit Week, Waterperry Gardens* w Oxfordzie;

Twórczość Małgorzaty Goliszewskiej doceniły też instytucje przyznające stypendia twórcze, niektóre powielokrotnie. Była Stypendystką Miasta Szczecina w 2021, 2020, 2014, 2013, 2012, 2011. W 2011, 2012 i 2013 otrzymywała Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia. W 2012, 2013 i 2014 Stypendium Rektora Akademii Sztuki dla najlepszych studentów. W 2015 otrzymała Stypendium Narodowego Centrum Kultury Młoda Polska, w 2016 Stypendium artystyczne Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego, w 2018 Stypendium Fundacji Vordemberge-Gildewart, w 2019 Stypendium zagraniczne Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej a w 2020 Stypendium Twórcze Zaiks i Stypendium Kultura Polska na świecie Instytutu Adama Mickiewicza.

Małgorzata Goliszewska brała udział w licznych rezydencjach. Pierwszą z nich była miesięczna rezydencja w *Upominki Art Space* w Rotterdamie w 2013, w 2014 była rezydentką w Walencji jako zwyciężczyni konkursu *Artystyczna Podróż Hestii*, a także w Rydze i Helsinkach w ramach *Sound Development City*; w Muzeum Władysława Hasiora w Zakopanem, w *Domu Kereta* w Warszawie i *FOCUS_INDONESIA* w *Jatiwangi Art Factory*. W 2015 odbyła rezydencję w *Nomadic Art Village*, *Hohe Wand* i w *quartier21* w *Museumsquartier* w Wiedniu, w 2016 rezydowała w *Galerii MŁOŚĆ* w Toruniu a w 2019 w Kozielcu w projekcie organizowanym przez TRAFO i W788.

Jej dzieła znalazły się w kilku prestiżowych kolekcjach, takich jak: kolekcja Fundacji Rodziny Staraków, Kolekcja Regionalna Sztuki Zachęty w Szczecinie, Kolekcja Sztuki Współczesnej Narodowego Instytutu Audiowizualnego, kolekcja dzieł sztuki PKO Bank Polski i kolekcja Fundacji Artystyczna Podróż Hestii.

Przygotowała 9 wystaw indywidualnych, w tym: *Ja ci życzę jak najlepiej*, BWA Zielona Góra (2019); *Ja ci życzę jak najlepiej*, CSW Kronika, Bytom (2018); *Stworzone do Miłości* (we współpracy z Marią Szydłowską), Madalińskiego 4/4, Poznań (2016) oraz w 2015 *Cześć, i dzięki za ryby!*, CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa; *Ostatnia i pierwsza osoba musi mieć psa*, Leto, Warszawa; *Fantomele*, Projekt_SOON, Spectra Art Space, Warszawa i *I'll call you when I get there* - Upominki, Rotterdam (2013).

Wzięła udział w 37 wystawach zbiorowych, w tym w 9 poza granicami Polski. Instytucjami, które ją zapraszały były m.in.: CSW Łańnia, Gdańsk i Het Archief, Rotterdam (2025), Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku (2024), Center for Cultural Decontamination, Serbia, CSW Kronika, Bytom, *Manifesta 2022* Prisztina, Kosowo (2022); TRAFO, Szczecin i Muzeum Warszawy (2021); BWA Gorzów Wielkopolski (2020); w 2019 były to: Galeria Biała w Lublinie, Biennale Warszawa, *The The Great Globe Art Quarter* Budapeszt, *SUPERMARKET 2019 INDEPENDENT ART FAIR* Tropic Pavilion w Sztokholmie, CSW Kronika w Bytomiu a Fundacja Rodziny

Staraków zaprosiła ją do projektu organizowanego w Wenecji podczas Biennale. *FORCE FIELD* (Giudecca Art Island). W 2018 wzięła udział w wystawach w: BWA Galeria Dizajn we Wrocławiu, *Przeglądzie Sztuki Survival* we Wrocławiu, w CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie, CAC w Wilnie w Litwie i w krakowskim MOCaKU. W 2017 były to m.in.: lokal_30, Warszawa, Instytut Polski w Berlinie i BWA Studio we Wrocławiu, a rok wcześniej Halle 14 w Lipsku, Galeria Labirynt w Lublinie, Muzeum Ludwiga w Budapeszcie, MSN w Warszawie, Galeria Narodowa w Dżakarcie w Indonezji i Nowy Teatr w Warszawie – żeby wymienić tylko te najważniejsze. Spis ten pokazuje, że mamy do czynienia z artystką aktywną, produktywną, która bez problemu przebija się do instytucji i osób kształtujących polski i międzynarodowy dyskurs artystyczny. Nie ma w tym spisie festiwali i pokazów dedykowanych filmom, na których prezentowała swoją twórczość od czasów studiów i gdzie zdobywała liczne nagrody, była nominowana do Paszportów Polityki i ORŁÓW a w 2021 jej film *Lekcja Miłości* znalazł się na długiej liście oscarowej, jako jedyna polska produkcja dokumentalna.

• ANALIZA PRACY DOKTORSKIEJ

Analiza pracy doktorskiej nie była łatwym zadaniem. Materiał, który został przygotowany jest obszerny. Obejmuje wieloelementową filmografię, ale także nagrania audio i obiekty, tekst dysertacji, opis wystawy doktorskiej. W dysertacji prace tworzące wystawę doktorską zostały podzielone na trzy sale:

Sala 1: film dokumentalny *The Perfect Date*, 2021-2025, 70 minut (23-29 stopień Raka) – 24-29° Raka oraz :

- 8.1a. Bez tytułu, 2025, wideoloop – 24 °
- 8.1b. Bez tytułu, 2025, wideoloop – 24 °
- 8.1c. Bez tytułu, 2025, wideoloop – 24 °
- 8.1d. Bez tytułu (lekarze), 2025, wideo 15 minut – 24 °
- 8.1.e. Bez tytułu (astrologdy), 2025, wideo 50 minut – 24 °
- 8.1.f. Listy Miłosne, 2025, wydruk na papierze – 12 – 28 °

Obiekty ready made:

- 8.2a. Przesłuchanie, kaseta magnetofonowa, audio na słuchawkach, wydruk z transkrypcją, obiekt (29 stopień Bliźniąt)
- 8.2b. bez tytułu, książka, 4° Raka
- 8.2c. bez tytułu, 12 pamiętników – 2-12 ° Raka
- 8.2d. Donatello, fotografia 10x15 – 29° Bliźniąt

Prace z wystawy Ja Ci życzę jak najlepiej:

- 8.3a. bez tytułu, 2018, listy – 10-12 ° Raka
- 8.3b. bez tytułu, 2018, wideo, 7 minut, 23 ° Raka
- 8.3c. bez tytułu, 2018, audio-loop i fotografia, 23 ° Raka

Wczesne prace z lat 2010-2015:

- 8.4a. Ubierz mnie, 2010, wideo, 15 minut, 15 ° Raka
- 8.4b. I'll call you when I get there, 2013, wideo, 15 minut, 18 ° Raka
- 8.4c. Kto mnie kocha, 2013, wideo, 5 minut, 18 ° Raka

8.4d. Osiemnastka, 2014, wideo, 15 minut, 9° Raka

8.4e. Siostry Bliźniaczki, 2013-2015, wideo, 10 minut oraz 6 wideo-loopów, 18-20° Raka

Sala 2:

nagrania i transkrypcja terapii rodzinnej, audio, 2020 25-26° Raka

transkrypcja i nagranie z pierwszej hipnozy, audio 2024 27° Raka

Spacer z wewnętrznym dzieckiem, video loop, 2024 27° Raka

rysunek Natalii Wiśniewskiej *Sen Małgorzaty*, A3, ołówek na papierze, 2024 27° Raka

Sala 3 – 28 i 29° Raka: dziesięć wykonanych w latach 2024-25 aktów psychomagicznych przedstawionych w stylu instruction art: tekst w towarzystwie 2-3 zdjęć.

Osią zarówno pierwszej sali, jak i całej wystawy jest 70 minutowy film dokumentalny *The Perfect Date*, który powstawał w latach 2021-2025 jako dokument realizowany we współpracy ze stacją telewizyjną. Zapowiadał się jako kolejny sukces - rozwijany w ramach warsztatów DOC LAB POLAND 2021 i prezentowany w formie pitchingu na 62. Międzynarodowym Krakowskim Festiwalu Filmowym zdobył nagrodę ORKA AWARD z przeznaczeniem na postprodukcję dźwiękową. Pomimo tych sukcesów, presja związana z publicznym eksponowaniem intymnego życia stała się dla Doktorantki zbyt duża. Przerwała pracę nad filmem i zakończyła współpracę z producentkami kontynuując dzieło samodzielnie, zamieniając produkcję w wideo-art. Jego fragmenty były prezentowane na wystawach: *Musiłam sama stać się słońcem* w CSW Kronika w Bytomiu w 2023 roku oraz na *Przez dziurkę od klucza* w CSW Łaźnia w Gdańsku w 2024 roku. Został ukończony i zmontowany w całości w drugiej połowie 2025 roku. Na wystawie doktorskiej film ten został obudowany szeregiem krótszych realizacji. Są wśród nich zarówno nagrania wizyt u specjalistów z zakresu medycyny jak i dokumenty z dzieciństwa (zdjęcie i obiekty) i filmy, które powstawały począwszy od pierwszego roku studiów licencjackich, te w których centralną postacią jest Małgorzata i jej interakcja z otoczeniem.

Film *The Perfect Date* pochłonął mnie bez reszty. Dałam się wciągnąć w opowieść o poszukiwaniu miłości, pomimo tego, że filmy o tej tematyce od dawna mnie nużą. Przeglądając ofertę czy to kinową czy na streamingach od dłuższego czasu odczuwam rozczarowanie tym, jak niewiele treści poza romantyczną miłością jest nam oferowanych. Ta praca zastaje w miejscu, w którym sama zgłębiam pojęcie romantycznej miłości jako zjawiska społecznego, które jest stosunkowo nowym wynalazkiem ludzkości. W dużym uproszczeniu pochodzi ze średniowiecznych uniesień rycerskich a upowszechniło się w naszej kulturze dzięki powieściom. Romantyczna miłość skutecznie wiązała w pary ludzi, którzy oswobodzili się przymusu małżeństwa jako kontraktu zawieranego pomiędzy rodzinami, ich majątkami i pozycją społeczną. Romantyczna miłość miała zawładnąć naszą wyobraźnią, podporządkować wszystkie sfery życia i sprawić, że będziemy ciężko pracowali, aby ten mit utrzymać. Jej upowszechnienie było możliwe, bo dobrze współpracowało z interesami zarówno kapitału jak i państwa. Zamężne pary okazywały się lepszymi konsumentami niż osoby samotne i bezdzietne. Małżeństwa zawierane w ramach romantycznej miłości gwarantowały zaś zastępowalność pokoleń i siłę w ilości urodzeń, która jest tak ważna dla struktur państwowych. Nic więc dziwnego, że małżeństwo jest tworem cieszącym się przywilejami prawnymi i opieką na jaką nie mogą liczyć inne ludzkie konstelacje. Ale też każde inne uczucie jest traktowane jako gorsze, bo jedynym o czym warto myśleć, do czego warto

dążyć i walczyć jest właśnie romantyczna miłość. To przekonanie jest wszechobecne i kształtuje nasze wyobrażenie o udanym życiu. „Ułożyć sobie życie” zawsze oznacza jedno i to samo – znaleźć partnera. Można mieć dobrą pracę, realizować się zawodowo, mieć pasję i dobre życie w pojedynkę, ale dopóki nie połączymy się z drugą osobą zewsząd będziemy słyszały, że czegoś nam brakuje, że jesteśmy niepełne. Związkom opartym na miłości przypisujemy najwyższą wartość. Wynika to z silnie zakorzenionego przekonania, że monogamiczna, seksualnie wyłączna i emocjonalnie ekskluzywna relacja stanowi naturalny model dla całej ludzkości oraz że jest życiowym celem każdej osoby. Tego rodzaju myślenie, określane jako amatonormatywność, zostało trwale wpisane w system prawny, co prowadzi do marginalizowania innych form relacji, takich jak przyjaźń czy życie w pojedynkę. Nauczono nas nie kwestionować założenia, że miłość jest uniwersalną, niepodważalną wartością i powszechnym doświadczeniem.

Uwięzieni w klatce amatonormatywności nie widzimy, że miłość ma drugie, ciemne oblicze. Nie dostrzegamy na przykład tego, że miłość to przymus, a nie wybór. Miłość romantyczna jedynie sprawia wrażenie, że monogamia, tak skuteczna reprodukcyjnie oraz umacniająca kapitalizm, jest czymś konsensualnym i że ludzie wyrażają na nią zgodę przez nikogo nieprzymuszani. Skoro jednak miłość i monogamia stanowią jedyne opcje – żaden to wybór¹. Socjolożka Mira Marody ujęła to tak: „Dyskursy miłosne służą temu, żeby usunąć wymiar ekonomiczny i wymiar władzy z naszych wyobrażeń o byciu razem”².

W tym kontekście film o poszukiwaniu miłości romantycznej wiąże się z audio będącym zapisem sesji hipnotycznej, ale również z listami miłosnymi. Listy te, napisane przez pięciu absztyfikantów, pełne są poetyckich metafor, uniesień, a czasem też błędów ortograficznych. Są pisane cyfrowo, więc odpada aspekt odszyfrowywania odręcznego pisma, co tak bardzo kojarzy mi się z romantycznym listem. Czytając listy, mam w pamięci wideo, na którym astrologowie na podstawie układu gwiazd opisują charakter zalotników i szansę na to, że ich uniesienie potrwał dłużej i przemieni się w wymarzoną miłość aż po grób. Astrologowie głosem, w którym jest zawarta niebudząca wątpliwości pewność przekazywanej wiedzy, mówią tak, aby nie powiedzieć nic. Zostawiają Małgorzatę w zawieszeniu, raczej podsycają jej fantazje niż służą konkretną radą. W dwu i półgodzinnym nagraniu z hipnozy przechodzimy od jednej fantazji miłosnej do kolejnej. Małgorzata zabiera nas początkowo w świat starożytny a z każdym kolejnym „wcieleniem” przybliżamy się do współczesności. W tych opowieściach zawsze jest kobietą, czasem bardzo młodą i zawsze osią tych opowieści jest poszukiwanie miłości. Autorka nie marzy o osiągnięciach, odkryciach naukowych, przekraczaniu własnych ograniczeń – jedyne dla czego warto się poświęcić to miłość. Hipnotyzerka zdaje się w 100% potwierdzać te emocje i potrzeby. Żadna z nich nie dostrzega, że może zdarzyć się coś więcej, że można spożytkować energię w inny sposób, skanalizować ją na innym celu.

To, co powoduje, że nie potrafiłam się oderwać od filmu to jego ogromna szczerość. Umiejętność uchwycenia i zatrzymania na historii, którą opowiada. Z jednej strony mamy materiał wideo, który w warstwie estetycznej przypomina nagrania amatorskie – z drugiej twórczynię wykształconą nie tylko na studiach wyższych, ale licznych profesjonalnych kursach. Mimo tego wykształcenia zachowała wrażliwość, która powoduje, że nie kwestionujemy historii, którą przed nami roztacza. Pomimo opisanych powyżej przemyśleń, wierzę, że Małgorzata zrobi wszystko co możliwe by odnaleźć miłość. Nie kwestionuję też wyborów

¹ *Miłość nie istnieje. Związki, randki i życie solo w XXI wieku*, Tomasz Szlendak, Dom Wydawniczy Znak Sp. z o.o., 2025, ISBN 9788384271704, ebook, location 2676-2679

² tamże, location 216-217 6

formalnych i estetycznych. Nie przeszkadza mi sposób w jaki został nagrany. Oglądając go zapominam, że to nie wycinek rzeczywistości, tylko sposób w jaki Autorka patrzy sama na siebie, że za każdym obrazem stoi najpierw jej decyzja, aby dany fragment rzeczywistości nagrać, a potem wmontować w wideoart.

Zamiast opisywać i przedstawiać rzeczywistość, zapragnęłam wejść w nią całkowicie – pozwolić jej przepływać przeze mnie, nie jako medium rejestrujące, ale jako istotę zanurzoną w doświadczeniu. Zaczęłam wówczas poszukiwać takich form sztuki, które nie tylko przedstawiają, ale które stają się doświadczeniem samym w sobie, bezpośrednim kontaktem z rzeczywistością.³

Pracom wizualnym towarzyszą nagrania audio, które trwają niemal piętnaście godzin. w tym ponad dziesięciogodzinne nagrania z rodzinnej sesji terapeutycznej. Celem sesji jest przepracowanie problemów z dzieciństwa, ciężkiego rozvodu rodziców, ale także ułożenie relacji dorosłej córki z rodzicami. Od początku nagranie mnie pochłania. Wsłuchuję się w argumenty każdej ze stron z przekonaniem, że każda ma dobre intencje. Samo spotkanie się w gabinecie terapeutycznym jest już gestem dobrej woli, a rodzina spotyka się w nim po wielokroć. Z nagrania dowiaduję się co myślał o swoim udziale w *Ubierz mnie* Ojciec. Nie była to dla niego sytuacja łatwa i zgodził się na publikację swojego wizerunku tylko dlatego, że wiedział, że w ten sposób pomaga Córcie. Zgodził się pomimo tego, że uważa ten obraz za wypaczony, przerysowany. Oglądając film na świeżo żałuję, że Ojciec nie ma w nim swojego rozdziału. Udział w terapii jest dla niego trudny. Mówi o tym wielokrotnie podczas nagrań. Oboje z Matką bardzo się starają. Małgosia przyjmuje najbardziej konfrontacyjną postawę podczas sesji. Rodzice mają do niej żal, że ich nie poważa, że osoby obce są dla niej ważniejsze, mają większy posłuch. Jako przykład Ojciec podaje sposób na wyleczenie infekcji pęcherza, gdzie polecił jej rozwiązania a Córka wykonała te zalecenia dopiero gdy usłyszała je od „meksykańskiego szamana”. W piątej godzinie nagrania Małgorzata przyznaje wprost, że rodzice nie są dla niej żadnym autorytetem, bo „im się w życiu nic nie udało”. Mimo to rodzice zachowują się wspierająco, towarzyszą jej w decyzji sprzedaży mieszkania, tylko Mama pyta: „a gdzie będziesz mieszkała?”. Córka nie udziela odpowiedzi, mówi, że to jej sprawa. W szóstej godzinie Małgorzata wybucha. Emocje są tak olbrzymie, że zaczynam płakać. Nie mogą się uspokoić.

Wśród udostępnionych plików jest jeszcze jedno nagranie, w którym występują rodzice Doktorantki. Każde z nich osobno przez półtorej godziny opowiada, dlaczego ich miłość się nie udała przerzucając winę na tę drugą osobę. Ich głosy zostały nałożone na siebie tworząc kakofonię. Rodzice i ich miłość stają się współbohaterami, na równi z Małgorzatą i jej przewijającymi się przez projekt partnerami.

Praca doktorska to olbrzymi zbiór narracji, które splatają się i wzmacniają, chociaż w innej konstelacji mogłyby się wykluczać. Tu jednak wszystko jest możliwe. Wiedza astrologiczna, totalna biologia, RH, magiczne rytuały i hipnoza mieszają się z rytuałami religii katolickiej. Zalecenia astrologiczne czy szamańskie są realne, nikt nie podważa ich wiarygodności, tak jakby nie należały do porządku magii tylko do nauki. Nawet terapeutka podczas nagranych sesji ich nie kwestionuje. Z tego powodu sam fakt czytania dysertacji był dla mnie trudny. Całą zawartą w niej treść traktuję jako metodę artystyczną a nie naukową. Doktorantka opisuje go jako:

³ tamże, str. 10

Tekst ten jest zatem rozbudowanym opisem projektu artystycznego okraszonym moimi refleksjami nad istotą sztuki i twórczości, choroby i uzdrowienia a co za tym idzie – istnienia ludzkiego w ogóle. Rozważania te mają zdecydowanie bardziej charakter artystyczny i filozoficzny niżli naukowy, jednak, tam gdzie mogłam i potrafiłam, starałam się również podawać argumenty naukowe. Jest to jednak przede wszystkim intymna i głęboka podróż przez własną wewnętrzną mitologię, w której mam nadzieję Czytelnik odnajdzie echa i lustrzane odbicia symboli, w których mógłby się usłyszeć i przejrzeć. Rozmawiam z nim jak z przyjacielem, w całej swobodzie i autentyczności.⁴

Przyjmuję, że opowiedzenie historii z tak osobistej perspektywy wymaga takiego podejścia. Analiza miłości jako zjawiska kulturowego i społecznego umieściłaby ją na zewnątrz i niechlubnie wytrąciłaby z tej niezwyklej wiary w miłość, którą się z nami dzieli. Tylko pojmowanie miłości romantycznej jako najwyższego dobra i jedyne go sposobu na szczęście daje jej tę perspektywę, której nie kwestionujemy. Nawet jeśli sami już nie wierzymy w miłość romantyczną jako najwyższą wartość, to wierzymy, że Małgorzata w nią wierzy. Z tego powodu postanowiłam nie wchodzić w polemikę z tezami zawartymi w tekście i potraktować je jako sposób na to, aby skutecznie dotrzeć do odbiorców sztuki. Wyznania wiary i praktyki, które się powtarzają w dysertacji są podzielane przez większość naszego społeczeństwa, które wierzy w zaświaty, siły nadprzyrodzone i romantyczną miłość. Być może, aby skutecznie dotrzeć do widzów trzeba być jedną z nich. Zobaczenie zjawiska z zewnątrz, w oparciu o metody naukowe wykluczałoby narrację, którą się z nami dzieli. Ta praca byłaby wtedy o czymś innym: może o zmianach w sposobie życia i rosnącej fali singli, ale na pewno nie o wierze w miłość. Analizując swoją metodę pracy Doktorantka napisała:

Był to właśnie ten stan, którego szukałam w pracy artystycznej – stan, w którym artysta nie jest „kims”, kto „coś” wymyśla, ale raczej kimś, kto pozwala światu i dziełu stawać się poprzez siebie. Było to już bardzo bliskie stanowi oświecenia, uwolnienia od tożsamości, scalenia się z ciągłym stwarzaniem się świata z momentu na moment.⁵

W drugiej części dysertacji znajdziemy opis wystawy doktorskiej. Zostały w niej umieszczone wszystkie prace, które ją tworzą wraz z opisami. Do niektórych prac przygotowała opisy samodzielnie, w innych wypadkach użyła tekstów przygotowanych przez inne osoby. Ta część pracy jest przeze mnie oceniana bardzo wysoko. Świadczy o dużej samoświadomości Autorki. Potrafiła w niej przeanalizować nie tylko poszczególne prace, ale również wystawę jako całość, która jest spójna pomimo tego, że dzieła, które ją tworzą powstawały na przestrzeni piętnastu lat. Małgorzata Goliszewska analizuje swoją twórczość zarówno pod względem poruszanych tematów – umieszcza ją w szerszym kontekście własnych doświadczeń, jak i formalnym. W metodzie pracy, którą przyjęła nie ma przypadku, ale też nie jest wykoncypowana, wynika z naturalnego dla Doktorantki kontaktu z medium. Autorka zdaje sobie sprawę z siły, którą niosą w sobie materiały nagrywane bez przygotowania, dokumentujące fragmenty życia „na gorąco”. A my, pamiętając, że jest Autorką *Lekcji Miłości* wiemy, że potrafi posługiwać się też profesjonalnym obrazem filmowym nie tracąc nic z wrażliwości i przenikliwości.

⁴ Małgorzata Goliszewska, *Sztuka jako obecność. Obecność jako sztuka*, część opisowa rozprawy doktorskiej, 2025, str. 3

⁵ tamże, str. 11

Projekt Sztuka jako obecność. Obecność jako sztuka jest efektem piętnastoletniego procesu twórczego badania właściwości sztuki i filmu dokumentalnego w ich aspektach przedstawienia prawdy, umożliwienia transcendencji i wreszcie, uzdrowienia.⁶

Znajdziemy w nim chyba wszystkie realizacje, które wykonała od czasów studiów, a które dotyczyły jej samej. Nie ma w nim np. *Lekcji miłości*, czy *Takiego typu ptactwa*, bo obie te realizacje miały uwagę skupioną na zewnątrz. Za to znalazło się *Ubierz mnie* i inne filmy zrealizowane jeszcze podczas studiów. Wydawać by się mogło, że przywoływanie prac studenckich w doktoracie jest ryzykownym posunięciem, w końcu zostały one przygotowane we współpracy z osobami prowadzącymi pracownie. Jednak oglądając te realizacje na nowo, w kontekście ostatnich dzieł zupełnie mi to nie przeszkadza. Wręcz odwrotnie. Widzę jak bardzo konsekwentna jest droga, która doprowadziła Doktorantkę do tego finału.

• PODSUMOWANIE

Dokonując powyższych analiz, stwierdzam, że praca doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną w dyscyplinie, a nawet łączy ogień z wodą: wiarę w gusta z umiejętnościami profesjonalnej pracy artystycznej. Małgorzata Goliszewska potrafi konsekwentnie zaplanować i zrealizować dzieło sztuki, nawet jeśli jest ono skomplikowane i rozłożone w czasie. Doskonale wie o czym chciałaby opowiadać i konsekwentnie realizuje wyznaczone cele. Posiada niezwykłą moc opowiadania historii, których wszystkie chcemy słuchać. Precyzyjnie wciąga nas w swoje filmy i realizacje. Jej twórczość, raz podpatrzona na zawsze zapada w pamięć. Możemy jej nie polubić, ale na pewno ją zapamiętamy. To powoduje, że jest tak chętnie zapraszana do współpracy przez najważniejsze instytucje w Polsce a także na świecie. Z jednej strony skierowanie kamery na siebie sytuuje ją w sztuce autonarracyjnej, z drugiej szczerość wypowiedzi, wyciągnięcie na zewnątrz historii, o których słyszałyśmy, że powinny „być prane w domu” i niewidzialne dla innych, sprawia, że jest to sztuka wyjątkowa, wybitna. Proste historie, proste gesty i absolutna szczerość bez wygładzania, decydują o oryginalności tej sztuki, jej niepowtarzalności, ale też naszej potrzebie obcowania z nią. Autorka doskonale wie, skąd czerpią siłę jej projekty:

*Moja twórczość od samego początku była bardzo osobista i eksponująca moje prywatne życie, relacje i problemy. Począwszy od (...) *Ubierz mnie*, każda kolejna praca była w pewnym sensie dokumentem tragikomicznej bezradności. W wielu moich dziełach, dokument był ostatnią deską ratunku, a dokumentacja absurdów sytuacji, w których się znajdowałam chroniła mnie przed szaleństwem. Dlatego też projekt *Dwudziesty dziewiąty stopień Raka* jest naturalną kontynuacją tych dokumentalnych autobiograficznych praktyk. Moment, w którym zaczęłam łączyć własną praktykę artystyczną z procesami terapeutycznymi, okazał się punktem zwrotnym nie tylko w twórczości, ale też w życiu.⁷*

• KONKLUZJA RECENZJI

Dorobek artystyczny magistry Małgorzaty Goliszewskiej jest bogaty i wykraczający poza wymagania stawiane pracom doktorskim. Artystka współpracowała z najważniejszymi instytucjami w Polsce i za granicą tworząc projekty, które stały się ważną częścią rodzimej

⁶ tamże, str. 3

⁷ tamże, str. 18

herstorii sztuki. Praca, którą przedstawiła jako dzieło doktorskie jest rozwiązaniem oryginalnym i wartościowym. Jest projektem bezkompromisowym, który brawurowo łączy wymagania stawiane dokumentom i dziełom sztuki jednocześnie. Artystka wielokrotnie udowodniła, że potrafi pracować samodzielnie, stać ją na trudne decyzje zarówno artystyczne jak i organizacyjne. Łączy doświadczenie wyedukowanej i doświadczonej dokumentalistki z umiejętnością stawiania najprostszyc pytań. Potrafi w sposób unikatowy połączyć życie ze sztuką, przekraczać granice, które są nam stawiane w procesie socjalizacji, ale też w edukacji artystycznej. Tym samym zaświadczam, że recenzowana rozprawa doktorska pani mgr Małgorzaty Goliszewskiej pt. Sztuka jako obecność. Obecność jako sztuka spełnia wymogi Ustawy z dnia 20 lipca 2018r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, art. 187 i wnioskuję do Rady Dyscypliny Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu o dopuszczenie pani mgr Małgorzaty Goliszewskiej do dalszych etapów postępowania doktorskiego. Jednocześnie, biorąc pod uwagę zarówno dotychczasowy dorobek Doktorantki jak i przedstawioną realizację wystawy doktorskiej, która jest dziełem totalnym, angażującym i budzącym emocje - wnioskuję o wyróżnienie.



Prof. dra hab. Agata Zbylut